Piosenka dla Grzesia Sęka

Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu w duszę zajrzał kiedy
Wyjmował lunetę, siadał gdzieś
I w ciemne niebo zanurzał się
Tak całe noce przemierzał sam
Gwiezdne niebo

Czapkę z głowy ściągał gdy
Niebo mu malowały zorze
Śmiał się do Słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę Mleczną co nad nim szła
Znał jak pięć palców jak szeląg zły
I gwiezdne niebo

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ludzi się przysiadał
O gwiazdach tak im opowiadał
Że potem wędrowali z nim
Deszcz meteorów zsyłało im
Gwiezdne niebo

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, nic go nie zmieni
Nie przybył już owej jesieni
Gdy wyczekiwali go stęsknieni
I choć niejeden wytężał wzrok
By dojrzeć go u nieba bram
On pewnym krokiem zmierzał sam
On pewnym krokiem zmierzał sam
On pewnym krokiem wszedł już tam
W gwiezdne niebo